

LESZEK KUŹNICKI*

W nawiązaniu do książki Macieja Władysława Grabskiego *O nauce w Polsce – Zamyślenie*¹

Pierwszy akapit rozdziału „Podziękowania” oddaje charakter i strukturę wydawnictwa. „Książka ta zawiera zbiór refleksji, napisanych, wygłoszonych lub opowiedzianych przeze mnie w latach 1999-2014. Zaprezentowane 32 teksty zostały ułożone w miarę możliwości tematycznie. Wśród nich znajdują się cztery rozmowy, przeprowadzone ze mną przez dra Aleksandra Chrostowskiego, red. Magdalenę Bajer oraz red. Annę Leszkowską, którym serdecznie dziękuję za wyrażenie zgody na ich wykorzystanie”².

Książka prof. Macieja Władysława Grabskiego jest przede wszystkim krytyką środowiska ludzi nauki w Polsce. Autor z całą surowością obnaża liczne choroby tej społeczności. To, co go jednak najbardziej niepokoi, to całkowita obojętność wobec wszelkich zarzutów. Na krytykę środowisko naukowe w Polsce jest immunizowane.

Drugim ważnym tematem książki jest opis uzdrawiania i działalności Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Są to informacje z pierwszej ręki od osoby, która prowadziła tę instytucję od 26 października 1992 roku do 31 sierpnia 2005 roku. Profesor Grabski był nie tylko wieloletnim jej prezesem, ale mężem opatrnościowym, który Fundacji nadał nowe oblicze. Sprawa miała wymiar rzeczowy i symboliczny. W moim przekonaniu, i nie tylko moim, Fundacja była jedyną udaną inicjatywą w zakresie wspierania i rozwoju nauki, podjętą po roku 1989.

Jest sprawą znaną, że problemy i spory wokół FNP pojawiły się wcześniej, niż została ona utworzona. Spojrzenie z tej perspektywy ujawnia skalę trudności, z którymi prof. Grabski musiał się zmierzyć, kiedy pod koniec roku 1992 został jej prezesem.

Na temat genezy Fundacji na rzecz Nauki Polskiej wypowiadam się jako uczestnik wydarzeń towarzyszących jej powstaniu. W roku 1990 dysponentem środków pozabudżetowych przeznaczonych na badania i rozwój był Komitet ds. Nauki i Postępu Tech-

* Prof. dr hab. Leszek Kuźnicki, członek rzeczywisty PAN, Zakład Biologii Komórki, Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marceliego Nenckiego PAN, Warszawa; artykuł wpłynął do redakcji 27 stycznia 2016 roku.

¹ Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2015.

² Tamże, s. 13.

nicznego (KNiPT), któremu przewodniczył prof. Jan Janowski, zajmujący stanowisko wicepremiera w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Profesor Jan Janowski miał w KNiPT dwóch zastępców: prof. Henryka Samsonowicza, ówczesnego ministra edukacji narodowej, i Leszka Kuźnickiego, wiceprezesa, sekretarza naukowego PAN. Decyzje, które zapadały w prezydium KNiPT były realizowane przez Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (UPNTiW). Kierował nim podsekretarz stanu dr Marek Bogucki, drugim podsekretarzem był prof. Stefan Amsterdamski. Do jego zadań należało przygotowanie koncepcji Rady Badań Naukowych³, która poczynając od roku 1991 miała stać się jedynym dysponentem środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie działalności naukowej.

Za takim rozwiązaniem wypowiadali się prof. Jan Janowski i prof. Witold Karczewski oraz większość uczestników dyskusji organizowanych przez KNiPT. Należałem do mniejszości, która przeciwstawiała się tym planom – jako błędnym koncepcyjnie i jednocześnie prowadzącym do znacznego uszczuplenia środków przeznaczonych na naukę⁴. Moje starania nie odniosły żadnych skutków. Z początkiem 1991 roku zaczął działać Komitet Badań Naukowych (KBN), którego nazwa z Rady Badań Naukowych została zmieniona ze względów legislacyjnych⁵. Przewodniczącym KBN został prof. Witold Karczewski.

Podobnie jak w sprawie KBN dyskusja o Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a w szczególności o jej usytuowaniu, toczyła się w Prezydium KNiPT przed jej ustanowieniem. Pod wpływem nacisków politycznych prof. Janowski powiększył Prezydium KNiPT o prof. Witolda Karczewskiego i prof. Andrzeja Jakubowskiego. Było już wtedy wiadomo, że 31 grudnia 1990 roku zakończył działanie zarówno Komitet ds. Nauki i Postępu Technicznego, jak i Urząd Postępu Technicznego i Wdrożeń. Pozostawała natomiast sprawa otwartą przyszłość Centralnego Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki (CFRNiT), który powstawał z obowiązkowych wypłat 1,2% wartości sprzedanej produkcji państwowych przedsiębiorstw. Jego trwały charakter wynikał z nadania mu osobowości prawnej. Pieniądze do CFRNiT docierały z kwartalnym, a czasem nawet i większym opóźnieniem. Było więc rzeczą oczywistą, że przez kilka miesięcy roku 1991 zgromadzony zostanie znaczny kapitał.

Członkowie Prezydium KNiPT zdawali sobie w pełni sprawę, że przed 31 grudnia 1990 roku należy podjąć działania, które pozwolą pieniądze te zachować dla nauki. Co

³ L. Kuźnicki. *Projektowane zmiany w systemie organizacji i finansowania badań naukowych*. Nauka Polska nr 3-4, 1990, s. 9-14.

⁴ Tenże, *Struktura i zadania nauki w Polsce w świetle potrzeb cywilizacyjnych*. Nauka Polska nr 6, 1990, s. 39-49; tenże, *U progu nowego okresu*. Nauka Polska nr 2, 1991, s. 29-40.

⁵ Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Dz. U. nr 8 z 1991 r.

do tego Prezydium KNiPT było całkowicie zgodne i jednomyślnie głosowało za utworzeniem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Natomiast pozostawało przedmiotem sporu, jak usytuować FNP. Byłem zdania, że choćby z racji swego prawnego charakteru FNP powinna być samodzielną strukturą, niezwiązaną z żadną instytucją państwową.

W Prezydium KNiPT kilka osób miało odmienny punkt widzenia, w szczególności prof. Witold Karczewski, który uważał, że Fundacja powinna być związana z Komitetem Badań Naukowych, tak jak to miało miejsce dotychczas w relacji KNiPT i CFRNiT.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej udało się utworzyć przede wszystkim dzięki zaangażowaniu prof. Jana Janowskiego i sprawności administracyjnej dra Marka Boguckiego⁶. To im należą się słowa uznania za to, że Fundacja nie tylko powstała, ale i za to, że na jej koncie znalazł się znaczny kapitał o równowartości 100 mln dol.

Przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych został prof. Witold Karczewski, mianowany na to stanowisko przez premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, zaś podsekretarzem dr Jan Krzysztof Frąckowiak, adiunkt w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, którego Witold Karczewski powołał na stanowisko prezesa FNP. Wszyscy dotychczas zaangażowani w powstanie FNP odeszli lub zostali zwolnieni. Szczegóły dalszych losów Fundacji znajdują się na stronach 250-272 w książce prof. Grabskiego i wynika z nich jednoznacznie, że kiedy w październiku 1992 roku stanął na czele, FNP groziła utrata zgromadzonego kapitału.

Ustanowienie KBN oznaczało poważną degradację spraw nauki w strukturach państwa. Przewodniczący KBN nie był ministrem w sensie zaprzysiężonego członka gabinetu, a jedynie urzędnikiem w randze ministra, który jest zapraszany na jawne posiedzenia rządu. Jego poprzednik, prof. Jan Janowski, był wicepremierem. Poczynając od roku 1991, procentowy udział środków na naukę w kolejnych budżetach państwa miał stałą tendencję malejącą.

Problematyka związana z Fundacją na rzecz Nauki Polskiej stanowi tylko fragment książki prof. Macieja Władysława Grabskiego, przede wszystkim dotyczy ona społeczności ludzi nauki.

Zdaniem prof. Macieja Władysława Grabskiego nauka w Polsce jest w stałym kryzysie. Teza ta w różnych ujęciach powtarza się na wielu stronach książki pt. *O nauce w Polsce – Zamyślenie*. Na ten stan złożyło się wiele czynników – dziedzictwo PRL-u, stale psute mechanizmy kontroli, zbyt wysokie zatrudnienie, brak reform instytucjonalnych, kiedy obowiązujące ustawy tworzą bezwładnie posklejany niezdarny zbiór.

„Od kilkunastu lat powtarzam, że to, co jest dobre w nauce w Polsce, stanowi zaledwie kilka procent szarej, mdłej, nijakiej masy, tworzącej paraliżujący wszelkie ruchy balast. Sytuacja jest więc taka sama, jak i w innych dziedzinach naszego budżetowe-

⁶ Fundacja na rzecz Nauki Polskiej została powołana 21 grudnia 1990 roku.

go życia, czemu trudno się dziwić po latach zniewolenia i oderwania od tego, co zaszło na świecie”⁷. Polska Akademia Nauk jest tak samo chora, jak uczelnie i jednostki resortowe. Co najgorsze, całe środowisko nie jest skłonne do zmiany i reform.

Może rzeczywiście bardziej przydałaby się rewolucja niż reforma! A może zamiast cokolwiek zmieniać, stworzyć obok strukturę równoległą? Zamiast reformować to, co jest, przystąpić do budowania nowego od podstaw i na nowych zasadach, pozostawiając stare swojemu losowi – znam takie przypadki ze świata. Jest to możliwe nawet u nas – przykład stanowi Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie, doskonale działający poza aktualnymi strukturami nauki na podstawie odrębnej ustawy. Fundacja też jest taką równoległą strukturą. Dlatego wielu jej nie lubi i życzy jej zguby”⁸.

Tak się zdarzyło, że pomysł utworzenia Fundacji na rzecz Nauki Polskiej jako samodzielnej struktury, jak i pomysł i realizację Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie, trzeba zapisać na rzecz ludzi z Polskiej Akademii Nauk. Można podać długą listę podobnych, wartościowych inicjatyw, które powstały dzięki temu, że PAN istnieje, a kolejni reformatorzy mimo różnych prób nie zdołali podważyć jej istnienia.

Polska Akademia Nauk jest jednocześnie marzeniem i solą w oku u tych, którzy mimo starań nie zostali do niej wybrani. Problem narasta, gdyż z roku na rok powiększa się rozdział między liczbą profesorów (prof. zwyczajnych) a liczbą członków PAN. W roku 1952 liczba członków Akademii wynosiła 148, a profesorów mieliśmy około 2500. Obecnie, nigdy nieosiągalny limit wynosi 350 członków⁹, natomiast liczba profesorów zbliża się do 19 000. Profesor Maciej Władysław Grabski twierdzi, że Polska Akademia Nauk, której jest członkiem od 1991 roku, nie spełnia swego podstawowego zadania, to znaczy nie spełnia roli naczelnego eksperta w zakresie nauki. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest wiek członków PAN.

„Trudno oczekiwać, aby taką rolę mogło spełniać ciało, którego średnia wieku przekracza wiek emerytalny. Mechanizm, o którym mówiłem dla Spraw Nauki, to nie «przymusowe odmłodzenie Akademii», tylko prosta zasada, że po osiągnięciu pewnego wieku członkowie zmieniają swój status, tracąc czynne i bierne prawo wyborcze, a w zamian zyskując dodatek do emerytury (ale przecież nie tracąc możliwości, by realizować swoją aktywność), w związku z czym otwiera się możliwość powołania

⁷ M.W. Grabski. *O nauce w Polsce – Zamyślenie*. Polska Akademia Umiejętności. Kraków 2015, s. 105.

⁸ Tamże, s. 106.

⁹ W książce: M.W. Grabski. *O nauce w Polsce – Zamyślenie* na str. 102 jest podana błędna liczba 300 osób.

nowych członków, tak jak to przewidują założenia reformy. To jest bardzo zdrowy, uczciwy mechanizm, a ma jeszcze tę zaletę, że likwiduje dość upokarzającą pozostałość PRL-u w postaci „ryczałtu”, otrzymywanego obecnie przez wszystkich członków Akademii, i dzięki temu uzyskuje się środki na dodatki do emerytur dla seniorów (w wyniku tego budżet nie straci, ale nawet zyska!). Osobiście zawsze uważałem, że pieniądze powinno się otrzymywać za pracę, a nie za sam fakt «bycia», bo – jak piszesz – członkowie PAN nie mają zbyt wiele obowiązków.”¹⁰

Profesor Grabski wyraża ostre sądy, mając jednostronną i ograniczoną wiedzę o działalności Akademii i jednocześnie stara się obrazić swych kolegów Akademików. Polska Akademia Nauk od roku 1952 po dzień dzisiejszy jest organizacją, którą tworzą członkowie, placówki badawcze i komitety i jedyną obiektywną ocenę daje całościowe ujęcie jej działalności.

Jestem członkiem PAN od roku 1976 i uważam, że mój wkład w działalność naukowo-ekspercką i organizacyjną uzasadnia pobierany „ryczałt”. Co więcej, znam wiele przykładów, że dzięki niemu nasi koledzy, będąc na emeryturze, mogli kontynuować działalność naukową. Posłużę się jednym przykładem.

Po dłuższej przerwie, we wrześniu 2000 roku spotkałem w Gnieźnie prof. Gerarda Labudę. Obaj wygłaszaliśmy tamże referaty podczas V Kongresu Krajoznawstwa Polskiego. W przerwie obrad odbyłem rozmowę, którą przytaczam w skrócie: „Cieszę się ze spotkania gdyż mogę wyrazić osobiście Panu słowa podziękowania, a nawet wdzięczności.” Jestem skonfundowany, bo nie wiem za co. „Dzięki Panu ostała się Akademia, a ja otrzymuję uposażenie, bez którego moje obecne życie byłoby wegetacją. Mam duże mieszkanie w Poznaniu, w którym zgromadziłem wartościowy zbiór książek i archiwów. Jest to mój warsztat, który bez uposażenia Akademika musiałbym zlikwidować. Kiedyś dorabiałem pisaniem, obecnie nam humanistom tę możliwość odebrano”.

Pan prof. Grabski zamiast uposażenia proponuje dodatek do emerytury. Mam całkowicie różną ocenę takiego projektu. Istniejące w Polsce „dodatki” do emerytur uważam za szczególnie nieetyczne i nigdy bym takiego dodatku nie przyjął.

**Recur to Maciej Władysław Grabski book
O nauce w Polsce – Zamyślenie, 2015, PAU**

According to author the science in Poland is in the permanent crisis. It concerns scientist, institution and laws. The reviewer duly appreciates contribution of Professor Grabski as a president (1992-2006) of the Polish Scientific Foundation but rejects his opinions.

Key words: Maciej Władysław Grabski, crisis in science

¹⁰ Tamże, s. 115.

